



KRZYSZTOF RUCHNIEWICZ
Uniwersytet Wrocławski
Instytut Historyczny
ORCID: [0000-0002-6288-2139](https://orcid.org/0000-0002-6288-2139)

WŁODZIMIERZ BORODZIEJ (1957–2021)

W 2019 r. Włodzimierz Borodziej z okazji otrzymania Nagrody im. Karola Modzelewskiego za Historyczną Książkę, przyznaną mu za napisaną wspólnie z Maciejem Górnym pracę o Wielkiej Wojnie, przygotował przemówienie, w którym stwierdził: „Dziś należę do pokolenia 60+, które swoje zrobiło i powoli odchodzi”¹. Nikt nie przypuszczał, że zdanie to może być potraktowane dosłownie. Jednak już dwa lata później, 11 VII 2021 r., środowisko polskich historyków poniosło znaczącą stratę. Włodzimierz Borodziej zmarł po wielomiesięcznej, ciężkiej chorobie. Tekst wspomnianego przemówienia można potraktować jako swoisty intelektualny testament. Przypomniawszy m.in. swych nauczycieli i mistrzów: „Wyrósłem w cieniu Aleksandra Gieysztora, młodszych o pół pokolenia Antoniego Mączaka, Henryka Samsonowicza, Janusza Tazbira, o całe pokolenie – Stefana Mellera. Miałem do czego aspirować”². W tych słowach można wyczytać podziw dla czołowych polskich historyków, ale także ambicję niewykluczającą dystansu do siebie i własnych dokonań.

Bezspornie prof. W. Borodziej należał do czołówki badaczy przeszłości. Przede wszystkim zaliczany był do niemcoznawców, podejmował bowiem często trudne tematy w relacjach polsko-niemieckich. Jednak to nie wyczerpywało jego zainteresowań. Nie stronił przy tym od aktywnego uczestniczenia w dyskusjach publicznych. Dzisiaj określa się taki typ historyków jako *public historians*.

¹ Zob. Włodzimierz Borodziej, *Historycy 40+, wymyście coś własnego*, „Gazeta Wyborcza”, 28 IX 2019.

² *Ibidem*.

Szanowany przez kolegów, podziwiany przez studentów i doktorantów. Uchodził za wymagającego wykładowcę, recenzenta, partnera w dyskusjach. Niewątpliwie był rygorystyczny wobec innych, ale chyba nie bardziej niż wobec samego siebie.

Dzieciństwo i młodość

Wybory życiowe rodziców, przede wszystkim kariera ojca, spowodowały, że W. Borodziej bardzo wcześniej zetknął się z zagranicą, odmiennymi od typowego dla PRL środowiska i trybu życia. Przez trzy lata uczęszczał do szkoły podstawowej w Berlinie Zachodnim. Nauczył się tam podstaw języka niemieckiego. W grudniu 1970 r. jego ojciec został w wiedeńskiej ambasadzie PRL attaché handlowym ds. przemysłu ciężkiego (był oficerem wywiadu PRL). Następne pięć lat W. Borodziej spędził w Wiedniu.

Jego matka nie znała niemieckiego. W czasie II wojny światowej straciła rodziców, a Niemców się bała. Wspominał: „Kiedy przyjechała do Berlina Zachodniego, moja matka w ogóle nie mówiła po niemiecku. Od czasów okupacji była sierotą. Choć prawie nigdy nie opowiadała o swojej młodości, twierdziła, że w pierwszym roku pobytu w Berlinie Zachodnim, gdy tylko zobaczyła niemieckiego policjanta, zwłaszcza z owczarkiem niemieckim, zawsze przechodziła na drugą stronę ulicy. Ale nauczyła się niemieckiego, a potem rzeczywiście usiadła w archiwum i napisała swój doktorat”³. Wykorzystała w nim materiały zgromadzone w archiwum w Merseburgu na temat polityki szkolnej podczas kulturkampfu. Być może dla obserwującego ją syna stała się pierwszą inspiracją jako badaczka.

W Wiedniu W. Borodziej zdał maturę. Uczęszczał do jedynego gimnazjum w stolicy Austrii z językiem rosyjskim jako pierwszym językiem obcym. Do znanych absolwentów należeli: Karl Kraus, Friedrich August von Hayek, Fred Zinnemann oraz Helmut Qualtinger. Pozycja w szkole języka rosyjskiego powodowała, że komuniści austriaccy posyłali do niej swe dzieci. Podczas nauki W. Borodziej poznał wiele dzieci dyplomatów z Węgier, Czechosłowacji czy NRD. Inną grupę uczniów tworzyli emigranci żydowscy, którzy opuścili Polskę w 1968 r. Ta mieszanka losów nie stała na przeszkodzie do zbliżenia się między uczniami.

³ Włodzimierz Borodziej: „*Ich halte die auswärtige Kulturpolitik, der Bundesrepublik für das Größte, was sie überhaupt geschaffen hat*“, [w:] *Grenzgänger und Brückenbauer. Zeitgeschichte durch den Eisernen Vorhang*, hrsg. von Jürgen Danyel, Jan Class Behrends, Göttingen 2019, s. 103.

Studia

Po powrocie z Wiednia do Warszawy W. Borodziej rozpoczął studia germańskie. Dodatkowo zaczął studiować historię. Zachęciła go do wyboru kierunku lektura książki Golo Manna pt. *Deutsche Geschichte des 19. und 20. Jahrhunderts*. Początkowo na historii uczył się na seminarium prof. Marii Wawrykowej. Potem wybrał zajęcia u prof. Henryka Samsonowicza. W końcu rozpoczął współpracę z niemcoznawcą Marianem Wojciechowskim. Pod jego kierunkiem napisał pracę magisterską na temat walki o władzę w elicie Generalnego Gubernatorstwa, w której wykorzystał mikrofilmy przechowywane w Institut für Zeitgeschichte w Monachium. Następnie został asystentem w Instytucie Historycznym UW, rozpoczynając karierę naukową. W 1984 r. obronił doktorat. Tematem stała się ponownie II wojna światowa. W 1985 r. ukazał się on drukiem pt. *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*⁴. Książka została wyróżniona nagrodą tygodnika „Polityka”. Doktorat oraz nagrody potwierdziły kompetencje historyczne Borodzieja, był to bilet do błyskotliwej kariery naukowej.

Problematyka niemiecka

Jednym ze znaczących badaczy zajmujących się w tym czasie problematyką niemiecką był prof. Jerzy Holzer, który stosunkowo szybko nawiązał kontakty z zachodnioniemieckimi historykami, m.in. Heinrichem Augustem Winklerem. Borodziej często rozmawiał z Holzerem o interesujących go zagadnieniach. W tym czasie IH UW specjalizował się w historii średniowiecznej i nowożytnej. Najbardziej znanymi historykami byli Henryk Samsonowicz, Antoni Mączak oraz Benedykt Zientara. Wprawdzie także oni utrzymywali kontakty z Niemcami, jednak były one traktowane jako jedne z wielu. Interesującą możliwością pogłębiania kontaktu z polskimi niemcoznawcami, a także niemieckimi naukowcami stały się dla młodego badacza posiedzenia gremium powołanego po nawiązaniu stosunków między PRL a RFN.

⁴ *Idem, Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1944*, Warszawa 1985 (niemieckie wydanie: *Terror und Politik. Die deutsche Polizei und die polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939–1944*, Mainz 1999).

Komisja podręcznikowa

Na przełomie lat 70. i 80. XX w. Borodziej pełnił funkcję sekretarza Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej, skupiającej historyków i geografów. Do jego zadań należało m.in. przygotowanie konferencji o Śląsku i Pomorzu w średniowieczu⁵. Praca w Komisji stała się okazją do poznania wielu niemieckich historyków reprezentujących różne generacje i zainteresowania badawcze. Jedynie nieliczni z nich zajmowali się wtedy niemiecką polityką wobec Polski w czasie II wojny światowej. Byli to prof. Christoph Klessmann⁶ i Wolfgang Jacobmeyer⁷. W latach 80. XX w. W. Borodziej uczestniczył w licznych konferencjach i spotkaniach Komisji Podręcznikowej. W latach 90. XX w. został członkiem Prezydium Komisji, wreszcie jej polskim współprzewodniczącym (1997–2007)⁸.

Niemieckie przyjaźnie

W latach 80. XX w. W. Borodziej nawiązał znajomość z kilkoma niemieckimi historykami, która szybko przerodziła się w przyjaźń. Byli to Michael Mueller, Hans Henning Hahn, a także Norbert Frei, Hans Lemberg i Joachim von Puttkamer. W 1983 i 1986 r. przebywał w Institut für Europäische Geschichte w Moguncji. Dzięki stypendium instytutu mógł przeprowadzić kwerendy do doktoratu, potem habilitacji. O placówce tej pisał: „Dla dziesiątków polskich historyków w latach

⁵ *Die Rolle Schlesiens und Pommerns in der Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen im Mittelalter. XII. deutsch-polnische Schulbuchkonferenz der Historiker*, Allenstein / Olsztyn 1979, hrsg. von Rainer Riemenschneider, Braunschweig 1980 (Schriftenreihe, 22/III). Polskie wydanie: *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu: Materiały XII Konferencji Komisji Podręcznikowej Historyków PRL i RFN (Olsztyn, 5–10 czerwca 1979 r.)*, red. Marian Biskup, Wrocław 1983).

⁶ Christoph Klessmann, *Die Selbstbehauptung einer Nation. Nationalsozialistische Kulturpolitik und polnische Widerstandsbewegung im Generalgouvernement 1939–1945*, Düsseldorf 1971.

⁷ Zob.: Wolfgang Jacobmeyer, *Heimat und Exil. Die Anfänge der polnischen Untergrundbewegung im Zweiten Weltkrieg*, Hamburg 1973; *Diensttagebuch des Generalgouverneurs Hans Frank: Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, hrsg. von Werner Präg, Wolfgang Jacobmeyer, Stuttgart 1975 (Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte).

⁸ Włodzimierz Borodziej, *Die Deutsch-Polnische Schulbuchkommission 1972–1999*, [w:] *Internationale Verständigung. 25 Jahre Georg-Eckert-Institut für internationale Schulbuchforschung in Braunschweig*, hrsg. von Ursula A. J. Becher, Rainer Riemenschneider, Hannover 2000, s. 157–165. Szerzej zob.: Thomas Strobel, *Die Gemeinsame deutsch-polnische Schulbuchkommission. Ein spezifischer Beitrag zur Ost-West-Verständigung 1972–1989*, „Archiv für Sozialgeschichte”, 45 (2005), s. 253–268; *idem, Transnationale Wissenschafts- und Verhandlungskultur Die Gemeinsame Deutsch-Polnische Schulbuchkommission 1972–1990*, Göttingen 2015.

siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku socjalizacja na Zachodzie odbywała się właśnie tutaj. Często był to nawet ich pierwszy pobyt na Zachodzie, a ich koledzy byli po prostu zdumieni, że jest to możliwe”⁹.

Przypadek prof. Wojciecha Wrzeńskiego

Borodziej wziął udział w konferencji komisji podręcznikowej w Augsburgu w 1984 r. Nie wszyscy polscy historycy otrzymali zgodę na wyjazd do RFN. Nie przeszkodziło to ich bardziej szczęśliwym kolegom, prof. Wojciechowskiemu i prof. Tazbirowi, by w drodze na zachód zatrzymać się i odwiedzić ich. Jednym z „zablokowanych” był prof. Wojciech Wrzeński z Wrocławia. „Mój promotor doktoratu, ówczesny Naczelny Dyrektor Archiwów Polskich – czyli w randze sekretarza stanu, miał oczywiście samochód służbowy, który sam prowadził – wspominał po latach W. Borodziej. – Przede mną usiadł Janusz Tazbir, wybitny historyk dziejów nowożytnych, i ruszyliśmy w kierunku Augsburga. Obaj powiedzieli mi, że pojechałem tylko dlatego, że Wojciech Wrzeński nie mógł dostać paszportu – Wrzeński był wybitnym historykiem historii najnowszej, ważnym dla opozycji wrocławskiej. Najpierw pojechalśmy we trójkę do Wrzeńskiego. Zjedliśmy z nim obiad, potem przez dwie godziny rozmawialiśmy o polityce. Na wyjazd do Augsburga nie dostał paszportu z powodu działalności w opozycji wrocławskiej. Jego koledzy potraktowali to jako okazję do odwiedzenia go i powiedzenia mu, przepraszamy, nie tym razem. Myślę, że to była scena, której w ten sposób w NRD nie można było sobie wyobrazić”¹⁰.

Habilitacja

Krótko po obronie Borodziej zaczął pracę nad rozprawą habilitacyjną. Ukończył ją w ekspresowym tempie. Tematem była zimna wojna i polityka zagraniczna Polski w drugiej połowie lat 40. XX w. W 1988 r. maszynopis pracy był już gotowy, jednak żadne wydawnictwo – z powodu trudności z cenzurą – nie podjęło się jego druku. Rozprawę Borodzieja opublikowało w 1990 r. wydawnictwo emigracyjne Aneks z siedzibą w Londynie. Książka nosiła tytuł: *Od Poczdamu*

⁹ Włodzimierz Borodziej, „*Ich halte die auswärtige Kulturpolitik*“, s. 114.

¹⁰ *Ibidem*, s. 110.

do Szklarskiej Poręby¹¹. Jej recepcja nastąpiła już w diametralnie zmienionej sytuacji politycznej.

Niemcy w Polsce

W latach 1989–1990 W. Borodziej był stypendystą prestiżowej niemieckiej Fundacji im. Humboldta. Skorzystał z zaproszenia specjalisty z zakresu historii Rosji i ZSSR, Dietricha Geyera i udał się do Tybingi, a potem Wiednia. Dietrich Geyer przyczynił się do utworzenia Niemieckiego Instytut Historycznego w Warszawie, z którym Borodziej w następnych dekadach wielokrotnie współpracował.

W pierwszej połowie lat 90. XX w. Borodziej pracował w Kancelarii Sejmu RP jako dyrektor generalny. Nie porzucił jednak aktywności naukowej. Od 1994 r. zaangażował się w badania nad powojennymi przymusowymi migracjami Niemców. Na zlecenie Fundacji Schumana podjął się kierowania projektem poświęconym tej problematyce („Kompleks wypędzenia”)¹². Zorganizował konferencje, opublikował pierwsze artykuły. Te prace stały się impulsem do przygotowania polsko-niemieckiego projektu edycji źródeł, którego zadaniem było przybliżenie polskiemu i niemieckiemu czytelnikowi najważniejszych polskich dokumentów urzędowych na temat losów Niemców w Polsce do 1949 r. W połowie lat 90. XX w. był profesorem wizytującym w Marburgu. W tym czasie nawiązał kontakty z uczniami H. Lemberga, Claudią Kraft i Tatianą Tönsmeier. Czterotomowa edycja źródeł pod red. Borodzieja i Lemberga pt. *Niemcy w Polsce 1945–1950* ukazała się na przełomie XX i XXI w. po polsku i niemiecku (t. IV dotyczy Dolnego Śląska)¹³. Do dziś jest ona podstawowym wydawnictwem tego typu w odniesieniu do bardzo ważnej problematyki w dwustronnych relacjach. W tym czasie Borodziej przekraczał kolejne stopnie kariery. Wypromował pierwszego doktoranta, którym był niemiecki politolog i historyk, znany obecnie także jako publicysta polityczny Klaus Bachmann.

¹¹ Włodzimierz Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945–1947*, Londyn 1990.

¹² Zob.: *Kompleks wypędzenia*, red. Włodzimierz Borodziej, Artur Hajnicz, Kraków 1998.

¹³ „*Unsere Heimat ist uns ein fremdes Land geworden...*“ *Die Deutschen östlich von Oder und Neiße 1945–1950. Dokumente aus polnischen Archiven*, hrsg. von Włodzimierz Borodziej, Hans Lemberg, Bd. 1–4, Marburg 2000–2004 (polskie wydanie: *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. I–IV, Warszawa 2000–2001).

Dyskusje w Polsce

Dyskusje historyczne w Polsce w latach 90. XX w. dotyczyły przede wszystkim problematyki historii powojennej. Dzieje Niemiec i państw niemieckojęzycznych zeszyły na dalszy plan. Zrezygnowano z rozwijania badań nad niemiecką okupacją w Polsce. „Białe plamy” – system komunistyczny, relacje z ZSRR – absorbowwały bardziej uwagę historyków. Dodatkowym problemem okazała się nieznamość niemieckiego u historyków młodego pokolenia. Wywołało to krytyczne uwagi W. Borodziej: „Tymczasem współczesna historia Polski wymaga modernizacji, bo za bardzo koncentruje się na Polsce Ludowej. Pod koniec lat 90. odbyła się dyskusja z kilkoma moimi kolegami, w której stwierdziłem, że błędnie sądziliśmy, iż najważniejsze tematy dotyczące okresu okupacji niemieckiej zostały już omówione. Nadal jednak jest wiele do zrobienia. Moi koledzy nie akceptowali wtedy mojego punktu widzenia, ale miałem rację. W tej chwili wszyscy tutaj badają Polskę Ludową, nikt nie mówi po niemiecku i to jest teraz nasz strukturalny mankament”¹⁴.

Polityka naukowa

Na początku nowego stulecia W. Borodziej zaangażował się jako redaktor naukowy w stworzenie i rozwój serii wydawniczej Polskie Dokumenty Dyplomatyczne. Było to pionierskie przedsięwzięcie, które porównywalne jest z działaniami edytorskimi w RFN, Wielkiej Brytanii czy USA. Redaktorem naukowym został W. Borodziej. Od 2005 r. ukazało się 25 tomów, zawierających tysiące dokumentów przede wszystkim z Archiwum MSZ i AAN.

W latach 2010–2016 Włodzimierz Borodziej był co-dyrektorem Imre Kertesz Kollege w Jenie. Było to ostateczne pożegnanie się z polsko-niemieckimi tematami, choć odnosił się do nich w wywiadach prasowych. W ich miejsce weszły zagadnienia historii europejskiej¹⁵. Z dużym zapałem poświęcił się różnym aspektom historii porównawczej. W tym czasie powstało ostatnie jego dzieło, wspomniane już dwutomowe wydawnictwo napisane wraz z Maciejem Górnym pt. *Nasza*

¹⁴ Włodzimierz Borodziej, „*Ich halte die auswärtige Kulturpolitik*”, s. 116–117.

¹⁵ Zob. *Europa und sein Osten. Geschichtskulturelle Herausforderungen*, hrsg. von Włodzimierz Borodziej, Joachim von Puttkamer, München 2012.

wojna¹⁶. Publikacja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Szybko przetłumaczono ją na niemiecki, pierwszy tom ukazał się także po angielsku.

Konsekwencją zmiany priorytetów badawczych było zaangażowanie się W. Borodziej w utworzenie w Brukseli Domu Historii Europejskiej, ważnego dla idei europejskiej muzeum. W latach 2009–2019 był przewodniczącym jego rady naukowej, jednego z dwóch organów zarządzających, nadzorujących rozwój, otwarcie oraz pierwszej lata działalności placówki. Odegrał znaczącą rolę w dyskusjach na temat sposobu ukazania Europy Środkowo-Wschodniej i jej specyfiki.

Public historian

Podjęmowanie w badaniach i publikacjach różnych aspektów relacji polsko-niemieckich po 1945 r., w tym wielu obciążonych schedą polityczną i emocjami, powodowało, że wywoływały one polemiki i nierzadko ataki. Włodzimierz Borodziej ze spokojem i z ogromnym znanstwem reagował na argumenty padające w przestrzeni publicznej. Był częstym gościem w mediach polskich i zagranicznych, w ostatnim czasie nie stronił od wypowiedzi zamieszczanych w internecie. Występował też często w obronie instytucji oraz osób, w Polsce i Niemczech, atakowanych w ostatnich latach za rzekome fałszowanie historii. Polemizował z zarzutami nieuwzględnienia na wystawie w Domu Historii Europejskiej historii Polski i jej dziejów. Bronił koncepcji wystawy głównej Muzeum II Wojny Światowej, w którego radzie również zasiadał.

Nagrody

Jego zabiegi na rzecz zbliżenia polsko-niemieckiego były poważane i nagradzane. Włodzimierz Borodziej otrzymał liczne nagrody polskie i zagraniczne. W 2002 r. otrzymał razem z Januszem Reiterem, Markusem Meckelem oraz Rudolfem von Thaddenem Viadrina-Preis der Europa-Universität Viadrina we Frankfurcie nad Odrą. W 2006 r. został laureatem niemieckiej Nagrody im. Herdera, przyznawanej naukowcom i artystom z Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej, którzy przyczynili się do zachowania europejskiego dziedzictwa kulturowego.

¹⁶ Włodzimierz Borodziej, Maciej Górny, *Nasza wojna*, t. 1–2 (t. 1: *Imperia 1912–1916*, t. 2: *Narody 1917–1923*), Warszawa 2014–2018. Niemieckie wydanie: *Der vergessene Weltkrieg. Europas Osten 1912–1923*, Bd. 1–2, Darmstadt 2018.

Natomiast w kwietniu 2010 r. miasto Oldenburg przyznało mu Carl-von-Ossietzky-Preis z zakresu historii najnowszej i polityki. W 2016 r. został członkiem korespondencyjnym Österreichische Akademie der Wissenschaften oraz członkiem Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften. W 2017 r. Uniwersytet w Jenie nadał mu doktorat *honoris causa*.

Intelektualny testament

W przytoczonym już fragmencie przemówienia z 2019 r. W. Borodziej skierował przesłanie do historyków średniego pokolenia: „Wy, pokolenie 40+, macie nad nami trzy wielkie przewagi. Po pierwsze, kobiety. Bywały wybitne i wcześniej, ale jest ich teraz znacznie więcej niż kiedykolwiek. [...]. Teraz wnosicie do historiografii twórczy ferment, podejmując tematy z punktu widzenia moich mistrzów mało istotne. Po drugie, dialog między dyscyplinami. Neurologia, psychologia, kulturoznawstwo, socjologia, etnologia, antropologia, archeologia i historia sztuki to dla was oczywiste lektury. Dla pokoleń poprzednich nie były. Tylko, uprzejmie proszę: nie katujcie nas cytatami z Foucault, Bourdieu czy Lacana. Wymyślcie coś własnego. Po trzecie, korzystacie z otoczenia międzynarodowego. Nie wiem, jakim cudem Emanuel Rostworowski czy Janusz Pajewski napisali swoje wielkie książki o historii Europy w XVIII i XIX wieku. Bez internetu? Z paszportem wydanym lub nie? Z dietami podróżnymi, które sytuowały ich na poziomie gasterbeiterów lub niżej? Jesteście w trakcie przejmowania nauki polskiej od pokolenia schodzącego. Zróbcie to rozsądnie [...]”¹⁷.

¹⁷ Zob.: Borodziej, *Historycy 40+*.

